

wpłynęło dn.2015-11-03.....

podpis.....

dr hab. Tomasz Kupś, prof. UMK
Uniwersytet Mikołaja Kopernika
Wydział Humanistyczny
Instytut Filozofii

Toruń, 29 października 2015 r.

Recenzja rozprawy doktorskiej mgra Bogumiła Chmiela

1. Temat i cele badawcze pracy

Mgr Bogumił Chmiel – pod kierunkiem dr hab. Honoraty Jakuszeko, prof. UMCS – przygotował rozprawę pt. *Philosophia perennis jako ideał wiedzy – studium historyczne*, jako podstawę do ubiegania się o stopień naukowy doktora nauk humanistycznych. Temat podjęty przez Autora należy z pewnością do kanonicznych zagadnień filozoficznej samowiedzy, a w zaproponowanym ujęciu („studium historyczne”) także pod względem formalnym realizuje pewien klasyczny sposób pracy historyka filozofii. Wyznaczona w sposób wyraźnie problemowy tematyka dysertacji opracowana może być tylko w formie szerokiego, erudycyjnego przeglądu systemów, stanowisk, ujęć. I właśnie w przypadku recenzowanej rozprawy mamy do czynienia z takim opracowaniem. Autor ma świadomość tej różnorodności, zdaje sobie również sprawę z trudności, jakie wyłaniają się przed historykiem poszukującym pewnej syntezy.

Jakie cele stawia sobie Autor? Odpowiedzi na takie pytanie łatwiej udzielić sięgając do zakończenia pracy, niż do jej początkowych rozdziałów: „Przedmiotem niniejszej pracy było pojmowanie filozofii wieczystej na przestrzeni dziejów analizowane z perspektywy filozofii jako realizacji ideału wiedzy. Celem, jaki sobie postawiłem, była charakterystyka owego ideału oraz analiza tego, jak na przestrzeni dziejów filozofii był on podejmowany i realizowany.” (s. 276) Jeśli jednak odniesiemy się od treści początkowych rozdziałów rozprawy ujawni się cała złożoność tego niełatwego opracowania. Otóż podzieliłbym tok rozumowania Autora na dwa, przenikające się nurty (choć Autor sam tego podziału nie wprowadza). Pierwszy, wyraźnie widoczny szereg obszernych omówień przykładów ideału *philosophiae perennis* oraz, drugi, towarzyszący mu, ale nie zawsze wyeksponowany w

postaci oddzielnego rozdziału (poza początkowymi partiami tekstu), nurt refleksji dotyczących historycznej natury filozofii w ogóle, a ideałów filozofii w szczególności. To właśnie w obrębie analiz tego drugiego rodzaju postawione zostają cele szczegółowe pracy. One również składają się na metodologiczne wprowadzenie przygotowujące do podjęcia w rozdziałach późniejszych szczegółowych relacji.

2. Struktura pracy

Omawiana rozprawa liczy 290 stron. Zawarta w niej treść została podzielona na 5 rozdziałów, znacznie różniących się objętością. Całość poprzedzona jest krótkim wstępem, zamyka ją nieco obszerniejsze zakończenie oraz, kończy, bibliografia. Z mojej perspektywy koncepcyjnie – jak już o tym wspomniałem – praca rozpada się na dwie części, które na własny użytek określam jako części: „historyczną” i „problemową”. Część historyczna zawiera omówienia ideału filozofii wieczystej w epoce Renesansu (w rozdziale II), ale jest tak tylko nominalnie, w istocie rozdział ten zakreśla znacznie szersze pole badań, rozciągając omówienie na „starożytne antycypacje renesansowego rozumienia filozofii wieczystej” oraz wczesne i późno chrześcijańskie nurty filozofii starożytnej i średniowiecznej. Odpowiadające tej części rozdziały IV i V – w części, jak ją określam, „problemowej” – poświęcone zostały, kolejno, filozofii wieczystej w myśli nowożytnej oraz w myśli współczesnej. Zasadniczo więc mamy do czynienia z chronologicznym porządkiem wykładu w całej pracy, w obu, rozdzielanych przeze mnie częściach. Omówienie to jednak w wyróżnionych przeze mnie częściach różni się istotnie – z czego Autor zdaje sobie sprawę i pisze o tym przenikliwie – ponieważ tylko w systemach omawianych w rozdziale II filozofia wieczysta, jeśli można użyć takiego niezgrabnego określenia, występuje w „czystej” postaci, późniejsze jej warianty (ale też wcześniejsze jej antycypacje) mogą zostać ujawnione tylko w wyniku przeprowadzonej analizy historyka filozofii. W tym sensie rozumiem te analizy właśnie jako „problemowe”. Z tego też powodu rozdziały IV i V poprzedzone zostają „dodatkowym” metodologicznym wprowadzeniem, które (chodzi o rozdział III) zawiera omówienie „transcendentalnych i formalnych aspektów filozofii wieczystej”, a zatem podaje listę warunków, które można traktować jako kryterium rozpoznania ideału filozofii wieczystej w tych przypadkach, w których nie jest ona wyraźnie formułowana, ani nazywana wprost. Z mojej perspektywy od tego momentu rozpoczyna się najciekawsza część rozprawy, z którą – zarazem – można też

najefektywniej polemizować. Rozdział I uważam za wprowadzenie metodologiczne do całości rozprawy. Wszystkie rozdziały rozpoczynają się od wyróżnionego podrozdziału zawierającego „uwagi wstępne”, zaś rozdziały II, III, IV i V kończą się zawsze bardzo pomocnym „podsumowaniem”. Przyjęty przez Autora sposób podziału treści i uporządkowania zawartości poszczególnych rozdziałów uważam za wzorcowy. Konsekwentnie powtarzana struktura analizowanych zagadnień z pewnością ułatwia orientację w bardzo rozległym materiale (choć nie wszystkie tytuły rozdziałów w pełni oddają zawartą w nim treść; do tej uwagi powrócę formułując pytania do Autora pracy).

3. Walory merytoryczne, nowatorstwo i spójność interpretacji, wnioski

Rozprawa doktorska mgra Chmiela jest wybitnie erudycyjna, ma charakter problemowy i wyraźnie stawia tezę badawczą. Są to jej niekwestionowane walory. Trudno byłoby odnieść się do wszystkich podjętych przez Autora analiz, wszystkie je wystarczająco i wyczerpująco zweryfikować, a jednocześnie zachować rozsądne rozmiary recenzji. Dlatego odniosę się tylko do tych wątków oraz podjętych problemów i ich rozstrzygnięć, które wydają mi się najciekawsze.

Zgadzam się z Autorem, że praca każdego filozofa „znajduje zakorzenienie w dziejach” (s. 4), a przynajmniej musi aspirować do ogólności i uniwersalności, której często wystrzega się współczesny humanista w obawie przed popadnięciem w miałkość. Specjalizacja nie jest pożądana w humanistyce (w filozofii szczególnie), a przynajmniej nie może się stać wzorem rzetelności naukowej (przed laty pisał o tym pouczająco Kołakowski w eseju pt. *Wielkie i małe kompleksy humanistów*). Zagadnienie podjęte przez doktoranta jest właśnie jednym ze sposobów klasycznego wypełnienia takiego ujęcia wiedzy filozoficznej, która kieruje się ku uniwersalności (rozprawę tę, po części, traktuję jako szczegółowe uzupełnienie wspomnianego tekstu Kołakowskiego o przykład trwale obecnej w historii filozofii tendencji unikającej nadmiernego rozdrobnienia skupionego na przyczynkarstwie i opracowaniu szczegółów). Można się zapewne nie zgadzać z tym czy z innym sposobem realizacji idei „filozofii wieczystej”, nie można jednak lekceważyć rangi, jaką nadaje się w jej obrębie filozofii. Autor zdaje sobie sprawę z różnic dzielących omawianych przez niego myślicieli (Steuco, Leibniza, Hegla, Gilsona, Swieżawskiego czy Hartmanna), ale jednocześnie potrafi wydobyć wątek łączący te tak różne perspektywy, czasem nie wyrażające wprost ukrytego w

nich zamiaru i nie nazywające „filozofii wieczystej” po imieniu. Tu pierwsze pytanie: **rozprawa jest obszerna, podejmowane wątki są liczne i bardzo nieraz różnorodne, ale czy doktorant nie miał mimo to pokusy sięgnięcia po jeszcze innych autorów niż omawiani, czy nie brał pod uwagę innych jeszcze myślicieli, których nie uwzględnił tylko dlatego, by praca nie stała się zbyt obszerna i zawiła?** Myśl ta nasuwa się sprowokowana słusznym stwierdzeniem Autora, że przeświadczenie o „filozofii wieczystej” nie musi zostać wypowiedziane *explicite*, ale może być w istocie nie wprost podejmowanym ideałem, który realizowany jest być może nawet w całkowitym oderwaniu od klasycznych jego przykładów. Podobne pytania często stawiają recenzenci raczej z ciekawości, aniżeli z chęci wytknięcia autorowi jakichś braków czy przeoczeń.

Pomysłem interpretacyjnym, który spaja poszczególne analizy i prezentacje stanowisk filozoficznych, jest metodologiczna kategoria „ideału wiedzy”. Autor rozprawy zakłada, że można ją skutecznie zastosować jako narzędzie porządkowania materiału historyka filozofii; szczególnym przypadkiem takiej kategorii byłaby kategoria ideału wiedzy filozofii wieczystej (s. 23). A jednak szczególnie interesujące są te części rozprawy, które wychodzą poza ściśle rekonstrukcyjne opisy nurtów, systemów czy stanowisk. Jako przykład takiej analizy, z jednej strony porządkującej opracowany już materiał „empiryczny”, z drugiej zaś, wyznaczający zasady poszukiwania kolejnych przykładów realizacji ideału wiedzy „filozofii wieczystej” uznać należy, wspomniany już, podrozdział pt. „Transcendentalne warunki możliwości filozofii wieczystej” (s. 86 i nast.). Jeśli można użyć takiego niezręcznego określenia, od tego momentu zaczyna się dopiero opracowanie problemowe typowe dla tej rozprawy. Jakie są więc cechy stałe owego ideału? Oto słowa Autora pracy: „Po pierwsze (...) filozofia wieczysta stoi na stanowisku, iż da się sformułować zbiór zasadniczych pytań filozoficznych oraz uzyskać nań prawdziwe odpowiedzi. Po drugie (...) *philosophia perennis* zakłada, iż przynajmniej pewne aspekty rzeczywistości pozostają niezmiennie i jako takie mogą być podstawą dla uniwersalnie ważnych i ahistorycznych twierdzeń filozoficznych.” (s. 94). Inną cechą charakterystyczną (ujawniającą się już w renesansowej myśli Steuco) jest płynność lub nawet zanik granicy pomiędzy filozofią i teologią, czego efektem staje się nie tyle utrata tożsamości filozofii, co raczej przyznanie jej tożsamości nowej: filozofia staje się wiedzą soteriologiczną (tamże). Jeśli jednak przyjmujemy, że oznaczać to może, jak pisze Autor, formułowanie przez filozofię pytań ważnych z egzystencjalnego punktu widzenia, albo wyeksponowanie w filozofii wieczystej teorii moralności i nadania jej statusu swoistego

„zwieńczenia”, powstaje pytanie, czy lista jej przedstawicieli nie powinna ulec natychmiastowemu wydłużeniu o nazwiska, których w ogóle w tej pracy się nawet nie wymienia? Trzecią cechę rozpoznawczą, którą Autor bierze pod uwagę, jest skłonność do traktowania filozofii wieczystej jako – tu znowu cytata – „zamknięt[ego] i zupełn[ego] korpusu prawdziwych twierdzeń o ostatecznej naturze bytu, wartości oraz zasadach ich realizacji. (...) nie (...) jako coś, co w swej treści ma być w przyszłości zrealizowane, ku czemu rozum ludzki ma dopiero zmierzać (...) lecz jako idea już wyartykułowana i uzasadniona” (s. 96). Filozofia tak rozumiana nie jest żadnym wytworem dowolności, ani spekulacją o statusie czysto hipotetycznym, lecz stałym odniesieniem do podstawy reprezentowanej zawsze przez to „co dane i ‘zastane w świecie’” (s. 99). Analogicznie, metodą tej filozofii jest zawsze odkrywanie, nie zaś wymyślanie prawdy. Biorąc pod uwagę te założenia można już z grubsza przedstawić sobie listę możliwych przykładów myślenia filozoficznego realizującego sformułowany ideał wiedzy.

Jakie zatem transcendentálne warunki filozofii wieczystej formułuje Autor; warunki, które stanowią wspólny mianownik omówionych już przykładów jej realizacji oraz wyznaczających ramy, które mogą zostać wypełnione ewentualnymi przyszłymi jej realizacjami: (1) „niezmiennność, istotnych z perspektywy filozoficznej, aspektów rzeczywistości” (s. 104), (2) wzajemna przekładalność twierdzeń formułowanych w różnych językach (konwencjach?), a wraz z tym stałość sensu poszczególnych wypowiedzi i ich odporność na relatywizm językowy i – na koniec – (3) zdolność podmiotu poznającego do przekroczenia własnych ograniczeń historyczno-kulturowych. A jednak – trudno oprzeć się temu wrażeniu – są to warunki nadzwyczaj ogólne, leżące z pewnością u podstawy nie tylko „filozofii wieczystej”, ale bodaj przyrodoznawstwa. **Czy Autor ma świadomość takiej konsekwencji swych ustaleń?** Sądzę, że dodatkowy (?) warunek „sensowności świata” (s. 105–106) w jakim człowieka stawia filozofia wieczysta (a także praktycznego jej wymiaru), być może skutecznie wyklucza rozszerzenie postawionych przez Autora warunków transcendentálnych. Praktyczny, egzystencjalny albo nawet soteriologiczny charakter wiedzy filozoficznej łączy się tu jednak z – niewypowiedzianą chyba wprost – jednością, albo raczej niepowtarzalnością owej wiedzy. Skoro bowiem wiedza jest osiągalna, rzeczywiście jest osiągnięta i wciąż dostępna choć w rozmaitych tradycjach filozoficznych (i religijnych) czy nie oznacza to – znowu pytanie do Autora – że jest to wiedza numerycznie jedna. Czy zatem można byłoby powiedzieć, że w istocie ideał filozofii zrealizowany w filozofii wieczystej przez różnych

autorów oznacza, że każdy z nich ostatecznie powiada to samo, choć inaczej formułuje swe myśli („Mimo istotnych zmian, cel filozofii na przestrzeni wieków pozostał taki sam; takie same miały także być korzyści z uprawiania refleksji filozoficznej” (s. 107)). Analogicznie swoją własną filozofię Artur Schopenhauer prezentuje jako prawdę wypowiedzianą już, innymi słowy, ale co do zasady identycznie przez Kanta, Platona, a nawet przez Upaniszady. Wprawdzie Autor recenzowanej rozprawy nie nawiązuje do tego przykładu (wszakże świat przedstawiony przez Schopenhauer nie spełniałby chyba warunku sensowności), ale skojarzenie to wciąż nasuwało mi się podczas lektury. Natomiast z pewnością zbieżne z przedstawianymi warunkami filozofii wieczystej byłoby praktyczne zorientowanie filozofii autora *Świata jako woli i przedstawiania*.

Zwróćmy uwagę na wątek istotny dla spójności przedstawionej pracy. Autor stawia bowiem tezę, że wypracowana we wczesnej nowożytności dojrzała koncepcja filozofii wieczystej niesie ze sobą – wprost lub w sposób niejawni – określone (1) pojmowanie historii, która jedynie niesie ze sobą zmianę formy lecz nie treści realizującej się w niej prawdy, (2) wiedzy filozoficznej, która zbliża się lub stapia z teologią, (3) relacji między poszczególnymi doktrynami filozoficznymi niosącymi zawsze tę sama prawdę pierwotną (s. 121). Zdaję sobie sprawę, że te ustalenia w znacznej mierze unieważniają część moich wątpliwości i pytań, jednak – z drugiej strony – skoro praca je wywołuje, być należałoby od samego początku wykluczać pewne nasuwające się same przez się skojarzenia, bodaj w taki sposób, jak – bardzo zresztą zręcznie – czyni to Autor w polemicznych fragmentach rozprawy poświęconych Kartezjuszowi i Hume’owi. Tu ujawnia się rzeczywista biegłość Autora w posługiwaniu się wypracowanymi przez siebie wcześniej ustaleniami, widać też tu pewien rozmach w ocenie wielu nurtów filozofii.

Zgadzam się oczywiście z Autorem, że apogeum realizacji określonego już wcześniej ideału filozofii nastąpiło w dwóch wielkich systemach filozofii nowożytnej: u Leibniza i Hegla. Trudno tym rozważaniom cokolwiek zarzucić, przeprowadzone zostały profesjonalnie, a ich pozycja w strukturze rozprawy jest w pełni adekwatna. Uważam za zbędne szczegółowe omawianie tej części rozprawy. Wydaje mi się natomiast, że takie omówienie należy się fragmentom końcowym. **Po pierwsze**, na uznanie zasługuje umieszczenie w rozprawie szczegółowego opracowania dotyczącego ujęcia filozofii wieczystej w neoscholastyce. Nie tylko dlatego, że oznacza to konsekwentną kontynuację podjętego tematu, ale z powodu doboru autorów, których doktorant tu omawia. Mam na myśli szkołę lubelską a potem, w

kolejnym rozdziale, Swieżawskiego. Uważam bowiem, że – jeśli tylko jest to uzasadnione, jak w tym przypadku – warto podkreślać i popularyzować przykłady rodzimej twórczości filozoficznej, które pozostają w ścisłym związku z filozofią światową. **Po drugie** – to proszę potraktować jako moje pytanie – nie jestem pewny pozycji Karla Jaspersa w podrozdziale trzecim ostatniego rozdziału pracy (jak pisałem na początku, tytuł tego rozdziału obiecuje więcej). Krotko mówiąc, Jaspers, którego Autor tu przywołuje, w istocie w treści tego, to prawda, krótkiego rozdziału, jest niemal nieobecny (a praca, na którą się Autor powołuje, zapewne przez pomyłkę, nie jest nawet obecna w bibliografii), nie wiem też, czy dla zmniejszenia tej nieobecności nie byłoby pomocne odwołanie się do istniejącego polskiego przekładu innej podejmującej podobną problematykę rozprawy Jaspersa pt. *O źródle i celu historii*. To raczej podpowiedzi niż polemika. **Po trzecie** – przyznaję się tu do własnej ignorancji – rozdział poświęcony przykładom „tradycjonalizmu integralnego” sprawił mi największą trudność. Omawianych tam autorów nie znałem, ich publikacji tym bardziej. Jeśli więc Autor decyduje się na przedstawienie myśli tych autorów jako reprezentatywnych przykładów pewnego nowego wariantu filozofii wieczystej, powinien trochę wczuć się w rolę popularyzatora (może dodać krótkie notki biograficzne w przypisach). Czy idąc „za ciosem” nie znalazłoby się w tym kontrowersyjnym gronie miejsce dla Aldousa Huxleya?

Podsumowując tę część, rozprawa jest napisana z rozmachem, nadzwyczaj sprawnie i konsekwentnie. Wartością niekwestionowaną jej jest to, że oferuje rzeczywiście pewną wartość dodaną. Materiał wprowadzicie w większości (choć nie cały) znany porządkuje formułując na tej podstawie istotne tezy.

4. Język, strona formalna, źródła i bibliografia

Pod względem czysto formalnym i językowym praca nie budzi żadnych wątpliwości. Autor pisze potocznie, z wyraźną swobodą formułuje myśli nadając im zawsze poprawną i bezbłędną formę językową. Już po kilku stronach było dla mnie jasne, że do końca utrzymany zostanie ten sam, wysoki poziom kultury językowej. Wspomniana swoboda w formułowaniu własnego, oryginalnego ujęcia, trafnej parafrazy czy adekwatnego omówienia ujawnia się w tekście stosunkowo rzadkim cytowaniem oraz równie oszczędnym posługiwaniem się komentarzem lub odniesieniem w przypisie do tekstu głównego. Są oczywiście takie partie tekstu, w których Autor polega bardziej na tekście oryginalnym, zasadniczo jednak mówi

własnym głosem. To dobra cecha tej rozprawy, która najbardziej mnie uderzyła. Oczywiście w przypadku prac podlegających ocenie Autor musi wykazać się znajomością źródeł oraz opracowań. Te warunki spełnione zostały w recenzowanej rozprawie z powodzeniem. Świadczy o tym obszerna bibliografia tekstów źródłowych oraz opracowań. Bogata literatura polska uzupełniona jest o szereg kluczowych dla realizacji tematu rozprawy tekstów w języku angielskim, z których Autor korzysta obficie, cytuje i omawia ich treść.

5. Ocena całości i sugestie

Dysertacja mgra Chmiela ma wyrazisty charakter badawczy. Zastosowana metoda analizy tekstów źródłowych podporządkowana została w tym przypadku ujawnieniu żywotności ideału filozofii wieczystej w dziejach filozofii od najdawniejszych czasów starożytnych, po najbardziej współczesne systemy filozoficzne. Za niekwestionowaną wartość tej pracy uważam profesjonalnie dokonaną syntezę. To jedna z podstawowych kompetencji historyka filozofii, której w pracy tej mgr Chmiel, w mojej opinii, z powodzeniem dowiódł.

Uważam, że recenzowana rozprawa doktorska została prawidłowo zaplanowana, a postawione cele badawcze zostały z powodzeniem zrealizowane. Jestem przekonany, że praca mgra Bogumiła Chmiela spełnia zarówno formalne, jak i merytoryczne wymagania stawiane dysertacjom doktorskim, dlatego rekomenduję ją Radzie Wydziału Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie do dalszych etapów postępowania.

Tomasz Kupis